

Dariusz Rott\*

UNIwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0001-5171-2794

## *Jak oszukać system? O koalangu Janusza Zajdla*

Trzeba pisać prawdę w formie zawołowanej, żeby się przebić przez pancierz chroniący wizję świata prawdziwą. Prawdę stroi się w kostium i dopiero taką wypuszcza między ludzi. Jest to charakterystyczne dla społeczeństw, gdzie liczy się nie znaczenie słów, lecz ich brzmienie, gdzie podaje się do wierzenia wyimaginowany obraz rzeczywistości. Ta sama prawda, ale inaczej wyrażona, przejdzie przez pewne kordony, które się stawia<sup>1</sup>.

Janusz A. Zajdel

Janusz Andrzej Zajdel (1938–1985) jest uznawany za prekursora fantastyki socjologicznej (socjologiczno-politycznej) w polskiej literaturze współczesnej. Leksykon *polskiej literatury fantastycznonaukowej* definiuje ten nurt literacki jako „utwory fantastyczne, w których poruszane są zagadnienia społeczne, głównie te, które mogą pojawić się w bliższej lub dalszej przyszłości na skutek wprowadzania bądź to daleko idących

---

1 Cyt. za: M. Oramus, *Twórczość Janusza Zajdla*, URL: <https://www.rp.pl/arttykul/509793-Tworczosc-Janusza-Zajdla.html> [dostęp: 21.06.2021].

Prof. dr hab. Dariusz Rott – historyk literatury i medjoznawca. Jest profesorem w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się historią literatury dawnej Polski, w tym staropolskim piśmiennictwem geograficznym, kulturą literacką braci czeskich, pisarstwem kobiecym. Jego zainteresowania naukowe obejmują również literaturę współczesną: twórczość Mirona Białoszewskiego, nurt fantastyki socjologicznej oraz podróżopisarstwo. Był profesorem wizytującym na uczelniach w Bułgarii, Czechach, na Słowacji i Ukrainie.

uogodnień życiowych, bądź też socjotechnicznych mechanizmów pozwalających na skuteczne sterowanie społeczeństwem<sup>2</sup>. Za pierwsze polskie teksty tego nurtu uważa się opublikowane w 1979 roku *Wir pamięci* Edmunda Wnuka-Lipińskiego oraz *Obszar nieciągłości* Andrzeja Krzepakowskiego i Andrzeja Wójcika, za ważne – te autorstwa Janusza A. Zajdla, a także Marka Oramusa czy Macieja Parowskiego. Za okres szczytowego rozwoju nurtu przyjmuje się dość krótki czas: lata 1979–1985 (Wróbel<sup>3</sup> i Będkowski<sup>4</sup>), czy szerzej 1979–1989 (Leś nazywa ten czas okresem największej wyrazistości fantastyki socjologicznej, która stała się wówczas swoistym fenomenem literacko-społecznym<sup>5</sup>). Jak słusznie pisał niedawno Krzysztof Uniłowski, „*political fiction* okazało się w polskiej fantastyce tendencją stosunkowo krótkotrwałą, nazbyt zależną od uwarunkowań i nastrojów z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, by zachować żywotność także w następnym dekadzie<sup>6</sup>”.

Sam Zajdel debiutował pięćdziesiąt lat temu opowiadaniem zatytułowanym *Tau Wieloryba* na łamach czasopisma „Młody Technik”. Znany jest jako autor wielu opowiadań<sup>7</sup>, ale przede wszystkim jako powieściopisarz. Pierwszą powieść, zatytułowaną *Cylinder van Troffa* opublikował w 1980 roku. Kolejną – *Limes interior* – w 1982. Rok później opublikowano *Wyjście z cienia* oraz *Całą prawdę o Planecie Ksi*.

Pośmiertnie, w 1989 roku, ukazał się tom *List pożegnalny*, który zawierał m.in. konspekty planowanych i nienapisanych powieści Zajdla (*Drugie spojrzenie na planetę Ksi*, *Enklawa*, *Macki*, *Kuszenie licha*, *Residium*) oraz konspekty powieści napisanych, w tym *Paradyzji*<sup>8</sup>.

Pierwodruk powieści *Paradyzja* ukazał się w 1984 roku, w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy. Miała nosić ona pierwotnie tytuł *Trzecie dno*, a planowała ją opublikować Nasza Księgarnia. Umowę wydawniczą podpisano 24 lipca 1981 roku, a rozwiązano 27 września roku następnego. Umowę z nowym wydawcą – Państwowym Wydawnictwem „Iskry” Zajdel podpisał 29 czerwca 1983 roku. Konspekt powieści, który przytaczam w całości, przedstawiony wydawcy wyglądał tak:

2 A. Niewiadowski, A. Smuszkievicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990, s. 286. Funkcjonalne omówienie terminu fantastyka socjologiczna przedstawia też M. M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2008, s. 73 i nn.

3 Ł. Wróbel, *Polska fantastyka socjologiczna*, URL: <https://www.tolkien.com.pl/hobbickanorka/artykuly/socj.html> [dostęp: 9.05.2021].

4 L. Będkowski, *Ponure raje Janusza A. Zajdla. Wizje społeczeństw totalitarnych, czyli o prozie fantastycznonaukowej Janusza A. Zajdla*, Gdański Klub Fantastyki, Gdańsk 2000.

5 M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2008, s. 73. Osobiście skłaniam się bardziej ku tej propozycji chronologicznej.

6 K. Uniłowski, *Krytyka po literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020, s. 166.

7 Za jego życia ukazały się następujące zbiory opowiadań: *Jad mantezji*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1965; *Przejście przez lustro*, Iskry, Warszawa 1975; *Iluzyt*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1976; *Feniks*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1981; *Ogon diabła*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982.

8 Znajdujemy tutaj również bibliografię jego twórczości: oprac. Jadwiga Zajdel, *Bibliografia twórczości Janusza A. Zajdla (z przekładami)*, [w:] J. Zajdel, *List pożegnalny*, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1989, s. 187–197.

Trzecia planeta gwiazdy nie jest najlepszym miejscem dla osadników z Ziemi. Posiada jednakże tak cenne zasoby naturalne, że jest w stanie wyżywić i zaopatrzyć wielomilionowe kolonie orbitalne, umieszczone na stacjonarnych orbitach wokół niej. Ze względu na znaczną odległość od Układu Słonecznego więzy łączące planetę z Ziemią są dość luźne, brak istotniejszych powiązań ekonomicznych i ścisłej łączności kulturalnej. Słowem, kolonie orbitalne istnieją sobie suwerennie, rządząc się własnymi prawami, różnymi w znacznej mierze od ziemskich z uwagi na odmiennie, wielce specyficzne warunki bytowania ich obywateli. Mieszkańcy kolonii orbitalnych niewiele wiedzą o życiu na Ziemi nie wiadomo nawet, co o nich wiedzą. Podobnie Ziemiańskie, zajęci swoimi sprawami, rzadko myślą o losie dalekich współbraci. Istnieją jednak na Ziemi wścibscy ludzie, którzy – zapewne z braku własnych kłopotów – interesują się życiem odległych przyczółków ludzkości w Kosmosie. Mimo skąpych informacji, docierających niezbyt regularnie z Trzeciej A 74, ci niepoprawni idealisci, nazywający siebie np. „Ligą Ochrony Człowieczeństwa”, żywią uzasadnione przypuszczenia, że na owej planecie naruszone są podstawowe reguły zawarte w fundamentalnych aktach międzyplanetarnych, których przestrzeganie władze kolonii deklarują oficjalnie. Pierwszy inspektor Ligi, wysłany incognito, żeby zbadać sytuację w zespole kolonii orbitalnych, znika bez śladu. Losy następnego, którego zadaniem jest wyjaśnienie sprawy, są głównym wątkiem opowieści. Bohater przybywa (odpowiednio przygotowany) do układu gwiazdy A-74, oficjalnie zupełnie w innej roli, gdzie zastaje świat zupełnie dziwny, skrajnie różniący się nie tylko od tego, który zna z Ziemi, lecz także od tego, co głosi oficjalna propaganda władz kolonii. Pointę można w uproszczeniu zawrzeć w stwierdzeniu, iż społeczeństwo kolonii orbitalnych żyje w nieświadomości własnej sytuacji, a ci, którym się wydaje, iż są wolni – w rzeczywistości są więźniami perfidnie zorganizowanego systemu. Bohater dochodzi stopniowo do rozszyfrowania „dziwności” poznawanego układu i staje wobec przerażającego obrazu społeczeństwa, dla którego trudno wymyślić skuteczny sposób reedukacji wydobycia się z wynaturzonego układu. Wynika problem moralny na skalę kosmiczną: czy należy uświadomić tym ludziom ich żalosne położenie, by uczynić ich tym bardziej pozałowania godnymi i nieszczęśliwymi, czy też pozwolić im trwać w warunkach postępującego zaniku podstawowych praw do ludzkiego bytowania, w sytuacji zmierzającej ku gorszemu jeszcze życiu, do którego wszakże – z pokolenia na pokolenie – przywykają, uznając je za swoje, własne i jedynie słuszne, za bezalternatywny model przystający do konkretnych warunków, w jakich przyszło im istnieć. Czy „normalna”, ziemską ludzkość ma obowiązek prostować meandry rozwoju społecznego biegnącego w skrajnie odmiennych warunkach fizycznych i społecznych? Czy ma do tego choćby... prawo? Takie pytania zamierzam wywołać – w sferze moralno-filozoficznej. Niezależnie od tego powieść będzie zawierała wątki fabularne o charakterze sensacyjnym i klasycznej science fiction, w miarę możliwości w ujęciach odmiennych od ogranych schematów gatunku<sup>9</sup>.

9 J. Zajdel, *List pożegnalny*, dz. cyt., s. 162–164.

Schemat fabularny powieści jest stosunkowo prosty (choć uważni czytelnicy, porównując konspekt i powieść, zauważą pewne różnice), a konwencja narracyjna to relacja z perspektywy przybysza. Na planetę Paradyzja przybywa bowiem pisarz z Ziemi – Rinah, którego zadaniem jest napisanie książki reportażowej o tej społeczności. Wiele lat wcześniej ta sztuczna planeta została utworzona przez grupę osadników z Ziemi, którzy chcieli stworzyć sobie warunki do osiedlenia się w pobliżu planety o nazwie Tartar. Taką oficjalną wersję podaje propaganda paradyzyjska.

Jeden z komunikatów o stanie zagrożenia stanowił również okazję do przypomnienia przez miejscową propagandę mieszkańcom Paradyzji, czym jest ich planeta:

Paradyzja jest [...] wspaniałym wytworem sztuki astro inżynierskiej, zaprojektowanym sto lat temu przez twórcę naszej wspaniałej cywilizacji, komandora Cortazara i jego niezrównany zespół specjalistów [...]. Niezlomna wola pokoleń sprawiła, że idea Sztucznej Planety Nowego Rodzaju stała się faktem. Jest to dziś solą w oku całej reszty zaludnionego Kosmosu. Wiele jest takich – na Ziemi i gdzie indziej, których marzeniem jest zniszczenie Paradyzji i zawładnięcie bogactwami planety Tartar. Dlatego musimy być czujni i nieufni [P, 22]<sup>10</sup>.

Okazuje się to mistyfikacją i wielkim kłamstwem założycielskim totalitarnej władzy. Paradyzja nie jest bowiem sztuczną planetą i nie dryfuje w kosmosie, lecz stanowi jedynie zbiór kontenerów mieszkalnych, ułożonych na powierzchni planety Tartar. Wizja zagrożenia ukazana za pomocą sugestywnej perswazji, spowoduje, że dla głównego bohatera stanie się również bardzo wyrazista, a kolejne komunikaty będą mnożone przez paradyzyjską propagandę:

Ogłasza się stan zagrożenia. Alarm pierwszego stopnia dla wszystkich segmentów. Służby specjalne na stanowiska. Ludność pozostaje w pomieszczeniach mieszkalnych, zajmując miejsca w fotelach. Wprowadza się selektywną blokadę przejść [P, 19].

Dzisiaj o godzinie piątej czterdzieści siedem służba porządkowa wykryła próbę zbrodniczej dywersji w rejonie zaczepów międzysegmentowych. Przystąpiono do usuwania wykrytych ładunków wybuchowych i kontroli wszystkich zaczepów. Do czasu zakończenia akcji obowiązuje stan zagrożenia pierwszego stopnia. Utrzymuje się selektywną blokadę przejść i łączności indywidualnej, pełne oświetlenie i przejrzystość oraz obowiązek śledzenia wszystkich komunikatów audiowizualnych [P, 20–21].

---

10 Dalej w komunikacie następowało wyliczenie licznych zagrożeń planety i stwierdzenie, że jej wrogowie nie zawahają się przed destrukcją i przemocą, aby spowodować zagładę Paradyzji i jej społeczności. Nastroj grozy miał potęgować odpowiednio modulowany głos spikera i towarzyszące komunikatowi animacje, które ukazywały wizję zniszczonej planety. Cytaty z powieści lokalizuję i oznaczam skrótem P i odpowiednim numerem strony.

Przedstawione wyżej wybrane fragmenty komunikatów były potrzebne, aby zorientować się w sposobach manipulacji językowej paradyzyjskiej propagandy. We wszystkich wyraźnie zaznaczone są sygnały początku i zakończenia wypowiedzi. Dalej – występuje tutaj znaczne podporządkowanie komunikatu ocenie, jak również dość charakterystyczna segmentacja tekstu, określoność nadawcy oraz swoisty przymus odbiorcy – słuchacz i jednocześnie obserwator komunikatu audiowizualnego patrzy na ekran, siedząc w fotelu przymocowanym na stałe do podłogi, z głową unieruchomioną za pomocą specjalnego chwytaka, a każde zamknięcie oczu, rejestrowane przez system kontrolny, powoduje utratę punktów, co w konsekwencji przyczynia się do obniżenia limitu przydziałów artykułów konsumpcyjnych. Istotne staje się również narzucanie oceny pozytywnej, gdy informacja dotyczy założyciela Paradyzji i grupy jego pomocników, negatywnej natomiast, gdy mówi się o potencjalnych agresorach. Ten system wartości nie może podlegać jakiemukolwiek zakwestionowaniu. Traktowane jest ono od razu jako atak na całość systemu i zwalczane wszystkimi dostępnymi środkami. Komunikat ma również na celu dążenie do silnego zaakcentowania grożącego rzekomo niebezpieczeństwa i sposobów zapobiegania mu (poczucie wspólnotowości wobec ciągłego zagrożenia zewnętrznego i wewnętrznego, dbałość o bezpieczeństwo itd.). W języku paradyzyjskiej propagandy, podobnie jak w nowomowie, wykorzystując obserwacje Michała Głowińskiego, słowa kreuja rzeczywistość. „To, co zostało autorytatywnie wypowiedziane, staje się rzeczywiste”<sup>11</sup>. Ta swoista funkcja magiczna języka w *Paradyzji* doprowadzona jest to absurdu. W rzeczywistości służy jedynie uzasadnieniu uzurpowania sobie władzy przez niewielką grupkę ludzi, którzy dysponują rozbudowanym systemem kontroli społeczeństwa i karaniem niepokornych i nieprawomyślnych jednostek. Faktyczne zagrożenie ze strony Ziemi bowiem w ogóle nie istnieje, a Paradyzja, jak wspomniano, w rzeczywistości wcale nie jest sztuczną planetą. Jak słusznie zauważył Andrzej Niewiadowski, Zajdel w swojej powieści „ukazał świat po orwellowsku zamknięty, zatrzaśnięty informacyjnie, w którym dla podtrzymania rozpadającej się ideologii fałszowane są nawet prawa fizyki”<sup>12</sup>.

Podobieństwa języka propagandy Paradyzji i nowomowy nie są przypadkowe. Pisarz i krytyk literacki Maciej Parowski twierdził:

Pora na zarysowanie różnicy między fantastyką w świecie i u nas. Tam występuje sf obok istniejącej obficie literatury realistycznej, u nas spadł na fantastykę częstokroć obowiązek zastępowania współczesnej prozy obyczajowej, politycznej. Tam czytelnicy oczekują od fantastyki przede wszystkim fantazji, u nas – także konkretności i emocji znanych z rzeczywistości. Tam, bywa, powodowani kaprysem pisarze wynajdują sobie wyrafinowane zagrożenia, u nas miewaliśmy kłopoty z nazwaniem zagrożeń realnych<sup>13</sup>.

11 M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990, s. 8.

12 A. Niewiadowski, *Literatura fantastycznonaukowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 171.

13 M. Parowski, *Czas fantastyki*, Wydawnictwo Glob, Szczecin 1990, s. 42.

Autorytarna władza reguluje przepływ informacji, umiejętnie dozjuje zmyślenie i prawdę<sup>14</sup>, a język propagandy Paradyzji<sup>15</sup> i szerzej, cały system inwigilacji społeczeństwa, wywołuje różnorodne reakcje obronne i próby przeciwstawiania się mu. Najważniejszą był koalang (kojarzeniowo-aluzyjny język). Jest to element szczególnych bytów lingwistycznych – języków planowych (skonstruowanych), potocznie nazywanych sztucznymi<sup>16</sup>. Jak pisze Katarzyna Wojan: „Języki sztuczne stanowią inwencje literackie, artystyczne [...] Gatunkiem sztucznych konstrukcji jest koalang [...] mający na celu ukryć znaczenie przed cenzurą (obecnie jest szeroko wykorzystywany w Chinach i dostosowywany do filtrów cenzorskich)”<sup>17</sup>. Koalang będzie więc gatunkiem sztucznego języka artystycznego.

Po raz pierwszy elementy koalangu ujawniły się w powieści podczas rozmowy Rinaha z Zinią. Ich dialog wyglądał następująco:

– Wiesz, telewizja ma specjalne upoważnienia... Aktualność informacji, szybkość działania... Wszystko to służy bezpieczeństwu. Rozumiem, że cię to zaskakuje, ale... chyba to nie jest jedyne zaskoczenie, jakie spotyka cię w tym cudownym świecie? Ostatnie dwa wyrazy wypowiedziała z wyraźnie przesadną emfazą, lecz wyraz jej twarzy pozostał poważny, bez cienia ironii [...].

– [...] To jest coś... – Rinah szukał odpowiedniego słowa – coś absolutnie oryginalnego.

– Niepowtarzalnego! – dopowiedziała. – Świat jak ze snu... [...]

O co jej chodzi? – pomyślał. –Skąd ten przeskok z tematu na temat? [P, 51–52].

Zinia zaprezentowała tutaj swojemu rozmówcy jeden z ważniejszych elementów koalangu – częste i szybkie przeskoki tematyczne. Celem było stworzenie wrażenia, że przekazywany komunikat nie zawiera żadnej istotnej treści. Jedynie takie nie były rejestrowane przez system kontrolny w celu późniejszej dokładnej interpretacji, nie traktowano ich też jako podejrzan:

– Czasem jawa jest gorsza od snu, a prawda straszniejsza od literackiego horroru...  
Czy zawsze piszesz tylko o tym, co widzisz wokół siebie?

14 Zob. szerzej M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna*, dz. cyt., s. 83 i nn.

15 Zob też D. Rott, *Agitacja polityczna w społeczeństwie przyszłości i koalang*, „Paradyzja” Janusza A. Zajdla, [w:] *Rozgrywanie światów. Formy perswazji w kulturze współczesnej*, pod redakcją I. Iwasiów, J. Madejskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1994, s. 173–181. W niniejszym artykule wykorzystuję i rozwijam analizy i interpretacje zaprezentowane na konferencji organizowanej przez Uniwersytet Szczeciński na temat form perswazji w kulturze polskiej.

16 Zob. szerzej K. Wojan, *Języki sztuczne. Zapotrzebowanie społeczeństw czy fantazja jednostek? Zarys dziejów interlingwistyki*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2015, s. 7 i nn. oraz M.M. Leś, *Pomieszanie języków i pierwszy kontakt. O językach sztucznych w fantastyce naukowej*, [w:] *Białostockie Archiwum Językowe* 2013 (13), s. 159–185.

17 K. Wojan, *Języki sztuczne*, dz. cyt., s. 22.

- No, nie... Raczej staram się pogłębiać temat, rozumieć dobrze to, o czym piszę. Dlatego właśnie przyjechałem tutaj. Chcę napisać prawdę o tym świecie..., niepowtarzalnym, jak go nazwałaś.
- Dobrze. Staraj się nie odstępować od tego planu. Napisz koniecznie prawdę o tym świecie. Nam, ludziom tej planety, należy się wreszcie sprawiedliwość [...] – sprawiedliwość w ocenie naszego świata. Wy, tam na Ziemi, zupełnie nic o nas nie wiecie. A w każdym razie to, co wiecie to bardzo, bardzo mało...
- Wiem o tym.
- Nie. Nic nie wiesz o niczym – powiedziała gwałtownie i urwała [P, 52].

Bohater powieści coraz wyraźniej przekonuje się, że wypowiedzi dziennikarki mają swoistą strukturę głęboką. Rozmówczyni sugeruje mu na przykład, by podjął się pisania prawdy o świecie Paradyzji. Gdy Rinah nie rozumie jej wypowiedzi i prosi o bardziej szczegółowe objaśnienia, prezenterka telewizyjna, unikając wypowiedzi wprost, kontynuuje specyficzną lekcję koalangu:

- Ja ci tego nie wyjaśnię – powiedziała cicho i potoczyła wzrokiem wokół ścian.
  - Dlaczego?
  - Ze względu na to, przez co wielbłąd...
  - Co wielbłąd?
  - Masz przybory do szycia?
  - Zabrali mi wszystkie nici.
  - Niczego więcej?
  - Do szycia?
  - Tak, do szycia.
  - Nie. Igły mam. Potrzebujesz?
  - Ech, nie...
  - Więc o co chodzi?
  - O nic.. Midasa znałeś?
  - Którego?
  - Z mitologii.
  - Tego, co miał...
  - Mowa jest srebrem – przerwała gwałtownie. – Słowo wyleci ptakiem... Czy podobają ci się moje klipsy?
  - Dopiero teraz Rinah zrozumiał ukryty sens słów swej rozmówczyni:
  - Tak... – powiedział po chwili. – Mają je ściany.
- Zinia uśmiechnęła się.
- To była lekcja – powiedziała. – Musisz się tego nauczyć, jeśli chcesz cokolwiek zrozumieć... tutaj. Ale to, co przy dzbanku, też się uczy [P, 52–54].

Tak obszernie zacytowana pierwsza lekcja elementów koalangu przybliżyła bohaterowi powieści reguły tego języka, była dla niego rodzajem swobodnego instruktażu, a nam posłuży do analizy tego specyficznego i oryginalnego języka. Wszak wielu

treści na Paradyzji nie można było przekazać wprost, a wszystkie wypowiedzi podlegały stałej kontroli.

...komputer może wylawiać z rozmowy pojedyncze takie jak „ucho”, które jest dla niego trywialną aluzją do słowa „mikrofon” czy „podsluch”. Widać, słysząc takie słowo, komputer pilnie nadstawia... „ucha”. Komputer może także analizować całe zestawy słów, znaczenie zdań... Ale nie jest w stanie rozszyfrować, aluzji, którą słyszy *po raz pierwszy*. Dlatego – chcąc być zrozumianym – trzeba każdorazowo używać innej aluzji, innego skojarzenia, innego hasła wywołującego to samo skojarzenia [P, 55].

Teksty powstające w koalangu miały charakter oralny, wykazując żywy związek z procesami mówienia. Jest to jednak język ograniczony do pewnego określonego zestawu tematów. Jednocześnie, w przeciwieństwie do oficjalnego języka propagandy na Paradyzji, koalang dąży do możliwie dużej wieloznaczności każdej wypowiedzi. Tylko to bowiem może przynieść sukces w rozgrywce z systemem, służąc jednocześnie utajnianiu w wypowiedzi treści niezgodnych z oficjalnie głoszoną doktryną.

Koalang musi być językiem dynamicznym, operującym doraźnym systemem skojarzeń, cytatów i aluzji. Ich powtarzanie zwiększa możliwość rozpoznania przez komputer rzeczywistego sensu wypowiedzi. Nie da się więc stworzyć zamkniętego słownika koalangu ani podać szczegółowego skończonego zespołu reguł organizujących ten język, a więc jego gramatyki. Językiem tym mogła się więc posługiwać tylko taka grupa społeczna, której, korzystając z powieściowego cytatu, „inteligencji nie jest w stanie sprostać najbardziej nawet sprawny system sztuczny” [P, 55].

Umiejętność kodowania i odkodowywania wypowiedzi w koalangu odwołuje się do zdolności kojarzenia, asocjacji, błyskotliwości, erudycji i pamięci. W takim ujęciu koalang jest zbliżony do socjolektu<sup>18</sup>. Fenomen języka skojarzeniowo-aluzyjnego polegał na tym, że używający go ludzie nie usiłowali ukryć wypowiedzi przed postronnymi słuchaczami. Należy także pamiętać, że umiejętność formułowania i deszyfrowania komunikatów w koalangu, ze względów czysto pragmatycznych, musiała być dość rozpowszechniona w społeczności (rzekomej) planety. Tylko ona chroniła bowiem przed wyeliminowaniem ze społeczeństwa Paradyzji i możliwym zesłaniem na planetę Tartar. Ten swoisty dobór naturalny powodował, że, jak czytamy, „ludność Paradyzji w większym stopniu stawała się społeczeństwem awangardowych poetów z konieczności” [P, 62].

O wszystkim tym poinformowała Rinaha Zinia już podczas ich pierwszej cytowanej wcześniej lekcji. Czyniła to, wykorzystując koalang w sposób aluzyjny, stosując system skojarzeniowy, częste przeskoiki myślowe i różnorodne cytaty.

Ciekawy sposób szyfrowania wiadomości pojawiał się również w paradyzyjskiej poezji. Oto kilka przykładów:

---

18 A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice, s. 92 i nn.



Brodaty poeta odchrząknął i wyrecytował:

Pijana gra mych pustych fraz,  
kiedy na lutni z rana gram,  
ja na gramatykę nie baczę!  
Ja nagram wiersz, ty jeszcze raz,  
przesłuchaj taśmę, a na gram  
sensu w nim nie licz, ani znaczeń.

Jakiś straszny grafoman! – pomyślał Rinah w popłochu, lecz było już za późno by mu przerwać [P, 93].

Poeta jednak kontynuował:

– Postaraj się dobrze zrozumieć ten wiersz, bo to klucz do mojej całej poezji – powiedział brodac i znów dziwnie się skrzywił. – Jeśli zrozumiesz go, wówczas pozostałe moje wiersze odkryją przed tobą całą swą głębię. Przeczytam jeszcze dwa [...]  
Filar strop dźwiga jak atlant  
Wśród flar syczących odbłasku  
Jak talar srebrny krąg światła  
Lar swych i penat nie czas tu  
Żałować, gdy pyłu tuman  
Jak fular snuje się ku nam [P, 94].

Czytelnicy poznali Zajdla jako poetę właśnie z lektury powieści *Paradyzja*. Jak pisał Marek Oramus:

Poezja stała się ostatnią życiową fascynacją Zajdla. Wiedząc o smutnym końcu, jaki go czeka, debatował w wierszach nad przeznaczeniem, sensem ludzkiego życia, nad tym, jak pogodzić się z jawną niesprawiedliwością wyroku, który odwoływał go z tego padolu. Ale i wcześniej używał wiersza do wyrażenia swych emocji, czego dowodem przejmująca *Modlitwa Pańska 1981* napisana w dzień wprowadzenia stanu wojennego<sup>19</sup>.

Interesujące są uwagi jednego z recenzentów powieści, Leszka Bugajskiego, który dostrzegł, że *Paradyzja* jest utworem, w którym „obraz społeczeństwa zdominował fabułę i zepchnął na plan dalszy ludzkie losy”<sup>20</sup>. Jest to zresztą charakterystyczne dla większości powstających wówczas w Polsce utworów nurtu science fiction, określanego mianem fantastyki socjologicznej i obejmującego, jak pamiętamy, twórczość takich autorów, jak Marek Oramus, Maciej Parowski, Edmund Wnuk-Lipiński czy

19 M. Oramus, *Twórczość Janusza Zajdla*, URL: <https://www.rp.pl/arttykul/509793-Tworczosc-Janusza-Zajdla.html> [dostęp: 10.04.2021]. Wersja papierowa tekstu ukazała się 16.07.2010 („Rzeczpospolita Plus Minus”).

20 L. Bugajski, *Rajski koszmar*, „Fantastyka”, 1986, nr 4, s. 50.

właśnie Janusz Zajdel. Bugajski sytuuje *Paradyzję* na tle innych powieści Zajdla i dostrzega, że wszystkie one stanowią właściwie odmienne warianty czy wersje tego samego tematu – przedstawienia i scharakteryzowania modelu zbiorowości, ograniczającego prawa i swobody jednostki, społeczeństw, które są „zmuszone do stosowania najróżniejszych mechanizmów broniących je przez rozpadem i chaosem”. Krytyk ten dostrzegł również i wyliczył najciekawsze autorskie pomysły:

Znakomite są fragmenty, w których opisuje sposoby porozumiewania się przy pomocy niezwyklego języka opartego na luźnych skojarzeniach i aluzjach, jakimi można oszukać czuwający i wszechobecny komputer. Tu autor błyska ciekawym pomysłem, a przy tym tchnie w swoich czytelników wiarę, że nawet w najbardziej nieludzkich warunkach, poddany drobiazgowej kontroli zdolny jest do oporu, do przeniesienia w przyszłość nadziei na ocalenie, na uratowanie, jeśli już nie samego siebie to przynajmniej swojego potomstwa<sup>21</sup>.

Badaczką, która jako pierwsza zwróciła uwagę na językowe aspekty *Paradyzji* Zajdla była Jolanta Tambor. W swojej rozprawie doktorskiej, opublikowanej następnie w wersji książkowej, umieściła powieść w kontekście innych utworów utopijnych (m.in. *Edenu* Stanisława Lema), a biorąc pod uwagę tytuł oraz wymowę zakończenia dostrzegła, że strategia lekturowa utworu podąża w kierunku odbioru antyutopijnego. W ważnym rozdziale swojej książki, zatytułowanym *Fantastyka naukowa literaturą o języku*, analizuje informacje o języku *explicite* zawarte w tekstach literatury fantastycznonaukowej, wyodrębniając trzy zasadnicze, powiązane ze sobą zagadnienia: proces nazywania, manipulacyjne zdolności języka i sposoby ich wykorzystywania oraz możliwości porozumiewania się między cywilizacjami. Zagadnienie manipulacyjnych zdolności języka badaczka przedstawiła na podstawie powieści Georga Orwella *Rok 1984* oraz właśnie *Paradyzji* Janusza Zajdla. Nie podjęła jednak szerszej analizy koalangu, zwróciła natomiast uwagę, że „...tę właśnie cechę języka [dwuznaczność – D.R.] uczynił (obok techniki skojarzeń) główną zasadą »koalangu« [...] w *Paradyzji*. W utworze tym – odwrotnie niż u Orwella – społeczeństwo manipuluje władzami (w konkretnym przypadku koalangu) poprzez oszukiwanie komputerowego Systemu Zabezpieczeń [...]”<sup>22</sup>.

W swojej powieści Zajdel kreuje model perswazji nakłaniającej – propagandy i systemu kontroli obywateli na Paradyzji, a koalang stanowi bezpośrednią reakcję na perswazję nakłaniającą. Miał rację, pisząc we wspomnieniu o Januszu Zajdlu, zatytułowanym *Janusz i my* Maciej Parowski:

Napędem jego pisarstwa, zwłaszcza w ostatnim okresie, były emocje polityczne; obrona jednostek przed głupotą, uzurpacją, podłością dużych systemów; wielkim

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> J. Tambor, *Język polskiej prozy fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 1990, s. 93.

atutem – umiejętność budowania przekonujących modeli społecznych, które działały jak żywe, a zarazem literackich alegorii<sup>23</sup>.

Już na początku pobytu na Paradyżji główny bohater powieści – Rinah – zostaje poinstruowany przez miejscowego urzędnika:

W każdej chwili możesz poznać aktualny stan prawny, korzystając z teledanych [...] Wobec tego wszelkie próby zbierania danych na inny temat, jak również rozpowszechnianie jakichkolwiek danych nie mieszczą się w ramach zezwolenia i mogą być podstawą do wydalenia cię z Paradyżji. Co najmniej wydalenia [P, 13].

Głos Rinaha został automatycznie utrwalony i zarejestrowany w centralnym rejestrze fonicznym, aby w razie potrzeby każda jego wypowiedź mogła być zidentyfikowana na podstawie indywidualnych cech mowy. Od tego momentu wszystko podlegało nadzorowi paradyżyjskiego Centralnego Systemu Bezpieczeństwa, który skrupulatnie analizował wszystkie docierające do niego dane, mogące w jakikolwiek sposób zagrozić systemowi.

Na planecie stosowano też system wykorzystywania przezroczystych ścian, co jeden z mieszkańców tłumaczył Rinahowi w następujący sposób:

Porządny człowiek nie ma właściwie nic do ukrywania w swym codziennym życiu. Szklana, przezroczysta ściana to jakby legitymacja, wizytówka szczerego, uczciwego obywatela. O ile dobrze pamiętam, w którymś ze starych ziemskich utworów literackich była przedstawiona wizja „szklanych domów”. My ją właśnie zrealizowaliśmy. A poza tym, taki wizualny kontakt z sąsiadami stwarza bardzo silną więź między ludźmi, integruje społeczność całego piętra [...]. Zapewniam cię, że daje to nam poczucie bezpieczeństwa [P, 25].

Rinah nie dostrzegł jeszcze w ogóle, że język, którym posługiwał się jego przewodnik był zbliżony z językiem oficjalnych, systemowych komunikatów.

Ciekawym wątkiem, choć w żaden sposób nie rozwiniętym przez Zajdla (czyżby obawa przed ingerencją ówczesnej cenzury?), jest krótkie i zaledwie szkieletowe stwierdzenie, że na paradyżyjskiej uczelni istnieje specjalny Wydział Indoktrynacji Perswazyjnej.

Powieściowy koalang jest czymś przeciwnym niż język Orwella. Newspeak w powieści *Rok 1984* miał bowiem za zadanie uniemożliwienie wyrażania pewnych treści.

Wykreowanie koalangu oraz dodatkowego systemu szyfrowania ważnych komunikatów w paradyżyjskiej poezji oraz misterna konstrukcja świata Paradyżji (Zajdel nie szczędzi tutaj wielu interesujących szczegółów z życia tej odizolowanej społeczności), stanowią ważne i znaczące walory powieści, a także niezwykle oryginalny pomysł autorski, który zdecydowanie wytrzymał próbę czasu:

---

23 Tamże, s. 182.

Koalang opiera się na naturalnych cechach inteligencji istot myślących nierutynowo. Policjant, urzędnik, każdy człowiek, mający jakąkolwiek władzę, kieruje się najczęściej rutyną. Niekiedy stosunkowo łatwo może osiągnąć cel przez nieustanne intelektualne napięcie, ciągle tworzenie nowych sposobów myślenia i myśli tych wyrażania. To właśnie koalang. Chwilami mam wrażenie, że cała *Paradyzja* jest nim napisana<sup>24</sup>.

Marek Oramus określił *Paradyzję* jako

studium społecznej paranoi lub tęsknoty do normalności, jak kto woli [...]. Ten raj obiegający piekło okazuje się jednak nie do życia dla normalnych ludzi: wskutek rzekomego zagrożenia ze strony Ziemi muszą oni przestrzegać mnóstwa ograniczeń. Strach przed terrorystami z Ziemi usprawiedliwia masową inwigilację społeczeństwa, a że nie można postawić kontrolera przy każdym mieszkańcu, rolę tę przejęły komputery. Analizują rozmowy z podsłuchu i obrazy z kamer. Ludzie nauczyli się je oszukiwać, posługując się językiem poezji, z definicji wieloznacznym i pełnym metafor [...].

*Paradyzja* poszła bodaj najdalej w zaostreniu warunków, w których Zajdel testuje tamtejszą społeczność. Falszowane odgórnie są nie tylko rzeczywistość czy historia – w końcu żadne novum – ale i prawa fizyczne. Realia fizyczne obiektu obracającego się można odróżnić od spoczywającego na planecie, zakazane są więc wahadła, publicznym czasomierzom zaś nie można ufać. Poeci opiewają rzecz tak egzotyczną jak siła Coriolisa, która powinna występować na stacji orbitalnej; w ten sposób toczą walkę z niezwykłym absurdem, którego kresu nie widać<sup>25</sup>.

W swojej dystopii, za którą otrzymał pośmiertnie w 1985 roku Nagrodę Fandemu Polskiego SFINKS (odebrała ją Jadwiga Zajdel, wdowa po pisarzu), Zajdel wykreował świat, w którym zafalszowane były nawet prawa fizyki. Jego twórczość cechowała głęboka refleksyjność społeczna i zwrócenie uwagi na rolę języka znaczeniowo-aluzyjnego, który pozwalał mieszkańcom *Paradyzji* na swobodną wymianę poglądów i swoistą grę z władzą, obnażającą manipulacje i kłamstwa systemu.

---

<sup>24</sup> *Ponury raj Janusza Zajdla*. Wywiad R. Lipčika, „Fantastyka”, 1988, nr 7, s. 53.

<sup>25</sup> M. Oramus, *Twórczość Janusza Zajdla*, URL: <https://www.rp.pl/arttykul/509793-Tworcosc-Janusza-Zajdla.html> [dostęp: 13.06.2021].

## *Bibliografia*

Będkowski L., 2000, *Ponure raje Janusza A. Zajdla. Wizje społeczeństw totalitarnych, czyli o prozie fantastycznonaukowej Janusza A. Zajdla*, Gdański Klub Fantastyki, Gdańsk 2000.

Bugajski L., 1986, *Rajski koszmar*, „Fantastyka”, nr 4, s. 50.

Głowiński M., 1990, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa.

Klementowski R., 2003, *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura fantastyczna na przełomie lat 70. i 80.*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Leś M.M., 2008, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.

Leś M. M., 2013, *Pomieszanie języków i pierwszy kontakt. O językach sztucznych w fantastyce naukowej*, [w:] *Białostockie Archiwum Językowe* (13), s. 159–185.

Niewiadowski A., 1992, *Literatura fantastycznonaukowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Niewiadowski A., Smuszkiewicz A., 1990, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Oramus M., *Twórczość Janusza Zajdla*, URL: <https://www.rp.pl/arttykul/509793-Tworczosc-Janusza-Zajdla.html>.

Parowski M., 1990, *Czas fantastyki*, Wydawnictwo GLOB, Szczecin.

Rott D., 1994, *Agitacja polityczna w społeczeństwie przyszłości i koalang. „Paradyzja” Janusza A. Zajdla*, [w:] *Rozgrywanie światów. Formy perswazji w kulturze współczesnej*, pod redakcją I. Iwasiów, J. Madejskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 173–181.

Tambor J., 1990, *Język polskiej prozy fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Uniłowski K., 2020, *Krytyka po literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice.

Wojan K., 2015, *Języki sztuczne. Zapotrzebowanie społeczeństw czy fantazja jednostek? Zarys dziejów interlingwistyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Wróbel Ł., *Polska fantastyka socjologiczna*, URL: <https://www.tolkien.com.pl/hobbickanorka/arttykuly/socj.html>.

Zajdel J.A., 1989, *List pożegnalny*, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa.

Zajdel J.A., 1984, *Paradyzja*, Państwowe Wydawnictwo Iskry, Warszawa.

## STRESZCZENIE

### *Jak oszukać system? O koalangu Janusza Zajdla*

W swoim artykule autor przypomina *Paradyzję* Janusza Andrzeja Zajdla, jedną z najważniejszych powieści popularnego w literaturze polskiej lat osiemdziesiątych XX wieku nurtu fantastyki socjologicznej (social fiction). Zajdel jest uważany za jego prekursora, a twórczość pisarza cechowała głęboka refleksja społeczna i zwrócenie uwagi na rolę języka znaczeniowo-aluzyjnego, który pozwalał mieszkańcom sztucznego świata – Paradyzji – na swobodną wymianę poglądów i swoistą grę z władzą, która obnażała manipulacje i kłamstwa systemu. Ten niezwykle oryginalny język, który pisarz nazwał koalangiem (akronim terminu koja-rzeniowo-aluzyjny język), został poddany wieloaspektowej analizie.

## SŁOWA KLUCZOWE

Janusz A. Zajdel, *Paradyzja*, koalang, fantastyka socjologiczna

## ABSTRACT

### *How to Deceive the System? Janusz Zajdel's koalang*

In his article, the author recalls *Paradyzja* (*Paradise, the World in Orbit*) by Janusz Zajdel, one of the most important social fiction novels – a literary trend popular in the 1980s in Poland. Zajdel is considered the pioneer of social fiction. His works are characterized by deep social reflection and emphasis put on the role of semantic-allusion language which allowed the inhabitants of an artificial world, called Paradyzja, to engage in free exchange of opinions and a game with their authorities to expose manipulations and lies of the system. This very unique language, called koalang (acronym from correlation–allusion language), is subject to multi-aspect analysis.

## KEY WORDS

Janusz A. Zajdel, *Paradyzja* (*Paradise, the World in Orbit*), koalang, social fiction